



Otwarcie prac XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów "Ku Kościołowi: komunია, uczestnictwo i misja"

Przemówienie Jego świątobliwości papieża Franciszka

Środa, 4 października 2023 r. Aula Pawła VI

Bracia i siostry, dzień dobry!

Pozdrawiam was wszystkich, z którymi rozpoczynamy tę synodalną podróż.

Chciałbym przypomnieć, że to św. Paweł VI powiedział, że Kościół na Zachodzie zatracił ideę synodalności, i dlatego utworzył Sekretariat Synodu Biskupów, który odbył tak wiele spotkań, tak wiele Synodów na różne tematy.

Ale wyraz synodalności nie jest jeszcze dojrzały. Pamiętam, że byłem sekretarzem na jednym z tych synodów, a kardynał sekretarz - dobry belgijski misjonarz, dobry człowiek - kiedy przygotowywałem się do głosowania, przychodził i patrzył: "Co robisz?". - "To, nad czym będziemy jutro głosować" - "Co to jest? Nie, nad tym się nie głosuje" - "Ale zobacz, to synodalne" - "Nie, nie, nad tym się nie głosuje". Ponieważ nie mieliśmy jeszcze nawyku, że każdy musi się swobodnie wypowiadać. I tak, powoli, przez te prawie 60 lat, droga poszła w tym kierunku, a dziś możemy dotrzeć do tego Synodu na temat synodalności.

Nie jest to łatwe, ale jest piękne, bardzo piękne. Synod, którego pragnęli wszyscy biskupi świata. W ankiecie przeprowadzonej po Synodzie w Amazonii, wśród wszystkich biskupów świata, na drugim miejscu znalazła się właśnie synodalność. Na pierwszym miejscu byli księża, na trzecim, jak sądzę, kwestie społeczne. Ale [to było] na drugim miejscu. Wszyscy biskupi świata widzieli potrzebę refleksji nad synodalnością. Dlaczego? Ponieważ wszyscy rozumieli, że owoc dojrzał do tego.

I w tym duchu zaczynamy dzisiaj pracować. Lubię mówić, że Synod nie jest parlamentem, jest czymś innym; że Synod nie jest spotkaniem przyjaciół, aby rozwiązać kilka spraw w danej chwili lub wydać opinie, jest czymś innym. Nie zapominajmy, bracia i siostry, że protagonistą Synodu nie jesteśmy my: jest nim Duch Święty. I jeśli pośród nas jest Duch Święty, który nas prowadzi, to będzie to dobry Synod. Jeśli pośród nas są inne drogi, aby podążać za ludzkimi, osobistymi, ideologicznymi interesami, nie będzie to Synod, będzie to bardziej parlamentarne spotkanie, które jest czymś innym. Synod jest podróżą, którą odbywa Duch Święty. Daliśmy wam kilka arkuszy z tekstami patrystycznymi, które pomogą nam w otwarciu Synodu. Pochodzą one od św. Bazylego, który napisał ten piękny traktat o Duchu



Świątym. Dlaczego? Ponieważ konieczne jest zrozumienie tej rzeczywistości, co nie jest łatwe.

Kiedy w 50. rocznicę utworzenia Synodu teologowie przygotowali dla mnie list, który podpisałem, był to dobry krok naprzód. Ale teraz musimy znaleźć wyjaśnienie na tej drodze. Bohaterami Synodu nie jesteśmy my, ale Duch Święty, i jeśli poddamy się Duchowi Świętemu, Synod pójdzie dobrze. Te teksty św. Bazylego zostały wam przekazane w różnych językach: angielskim, francuskim, portugalskim i hiszpańskim, więc macie je w rękach. Nie będę wspominał o tych tekstach, nad którymi następnie poproszę was o refleksję i medytację.

Duch Święty jest protagonistą życia Kościoła: plan zbawienia ludzkości dokonuje się dzięki łasce Ducha. To On jest protagonistą. Jeśli tego nie zrozumiemy, będziemy podobni do tych, o których mówią Dzieje Apostolskie: "Czy otrzymaliście Ducha Świętego?". - "Czym jest Duch Święty? Nawet o nim nie słyszeliśmy" (por. 19,1-2). Musimy zrozumieć, że jest On protagonistą życia Kościoła, Tym, który go prowadzi. Duch Święty wyzwała głęboki i zróżnicowany dynamizm we wspólnocie kościelnej: "zgiełk" Pięćdziesiątnicy. To ciekawe, co dzieje się w dniu Pięćdziesiątnicy: wszystko było dobrze zorganizowane, wszystko było jasne.... Tego ranka panuje gwar, mówi się wszystkimi językami, wszyscy się rozumieją.... Ale jest to różnorodność, że nie do końca rozumie się, co to znaczy.... A potem wielkie dzieło Ducha Świętego: nie jedność, nie, harmonia. On jednoczy nas w harmonii, harmonii wszystkich różnic. Jeśli nie ma harmonii, nie ma Ducha: to On to czyni.

Następnie trzeci tekst, który może pomóc: Duch Święty jest harmonijnym kompozytorem historii zbawienia. Harmonia - bądźmy ostrożni - nie oznacza "syntezy", ale "więź komunii między różnymi częściami". Jeśli na tym Synodzie skończymy z deklaracją, która jest taka sama, jednolita, bez niuansów, Ducha tam nie ma, jest pominięty. On tworzy tę harmonię, która nie jest syntezą, jest więzią komunii między różnymi częściami.

Kościół, pojedyncza harmonia głosów, w wielu głosach, działająca przez Ducha Świętego: tak musimy pojmować Kościół.

Kościół. Każda wspólnota chrześcijańska, każda osoba ma swoją specyfikę, ale ta specyfika musi być włączona w symfonię Kościoła, a tę właściwą symfonię tworzy Duch Święty: my nie możemy jej stworzyć. Nie jesteśmy parlamentem, nie jesteśmy Organizacją Narodów Zjednoczonych, nie, to coś innego.

Duch Święty jest źródłem harmonii między Kościołami. Interesujące jest to, co Bazyli mówi do swoich braci biskupów: "Tak jak uważamy waszą wzajemną zgodę i jedność za nasze własne dobro, tak też zapraszamy was, abyście dzielili nasze cierpienia spowodowane podziałami i nie oddzielali nas od was, ponieważ jesteśmy daleko od siebie ze względu na położenie i miejsce, ale ponieważ jesteśmy zjednoczeni w komunii według Ducha, aby przyjąć nas do harmonii jednego ciała.



Duch Święty prowadzi nas za rękę i pociesza. Obecność Ducha jest tak - pozwolę sobie na to słowo - niemal macierzyńska, jak matka, która nas prowadzi, daje nam to pocieszenie. On jest Pocieszycielem, to jedno z imion Ducha Świętego. Pocieszające działanie Ducha Świętego obrazuje karczmarz, któremu powierzono człowieka, który natknął się na zbójców (por. Łk 10, 34-35): Bazyli interpretuje tę przypowieść o Dobrym Samarytaninie i w karczmarzu widzi Ducha Świętego, który pozwala, aby dobra wola jednego człowieka i grzech drugiego szły w harmonijny sposób.

Co więcej, Tym, który strzeże Kościoła, jest Duch Święty. Duch Święty ma zatem wielopłaszczyznowe działanie parakletyczne. Musimy nauczyć się słuchać głosów Ducha: wszystkie są różne. Nauczyć się rozróżniać.

A potem Duch Święty jest Tym, który tworzy Kościół. Istnieje bardzo ważny związek między Słowem a Duchem. Możemy o tym pomyśleć: Słowo i Duch. Pismo Święte, Liturgia, starożytna tradycja mówią nam o "smutku" Ducha Świętego, a jedną z rzeczy, które najbardziej zasmucają Ducha Świętego, są puste słowa. Puste słowa, światowe słowa i - schodząc nieco do pewnego ludzkiego, ale nie dobrego nawyku - paplanina. Gadanina jest przeciwna Duchowi Świętemu, jest z nim sprzeczna. To bardzo powszechna choroba wśród nas. A puste słowa zasmucają Ducha Świętego. "Nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym zostaliście naznaczeni" (por. Ef 4,30). Jak wielkim złem jest zasmucanie Bożego Ducha Świętego, czy musimy to mówić? Plotkowanie, obmawianie: to zasmuca Ducha Świętego. Jest to najczęstsza choroba w Kościele, plotkowanie. I jeśli nie pozwolimy Mu wyleczyć nas z tej choroby, nie będzie to dobra droga synodalna. Przynajmniej tutaj: jeśli nie zgadzasz się z tym, co mówi biskup, zakonnica lub świecki, powiedz mu to w twarz. Po to właśnie jest synod. Aby mówić prawdę, a nie plotkować po kątach.

Duch Święty utwierdza nas w wierze. To On czyni to nieustannie...

Te teksty Bazylego, przeczytajcie je, są w waszym języku, ponieważ wierzę, że pomogą nam zrobić miejsce w naszych sercach dla Ducha Świętego. Powtarzam: to nie jest parlament, to nie jest spotkanie poświęcone duszpasterstwu w Kościele. Jest to synod, którego programem jest wspólne kroczenie. Zrobiliśmy wiele rzeczy, jak powiedział Jego Eminencja: konsultacje, wszystko to z ludem Bożym. Ale tym, kto bierze to w rękę, kto prowadzi, jest Duch Święty. Jeśli Go nie ma, nie przyniesie to dobrego rezultatu.

Nalegam na to: proszę, nie zasmucajcie Ducha Świętego. I w naszej teologii zróbcie miejsce dla Ducha Świętego. A także na tym Synodzie, rozróżniajcie głosy Ducha od tych, które nie są z Ducha, które są światowe. Moim zdaniem najbrzydszą chorobą, jaką widzimy dziś w Kościele - zawsze, ale także dziś - jest to, co sprzeciwia się Duchowi, czyli duchowa światowość. Duch, ale nie Duch Święty: światowość. Uważajmy na to: nie zastępujmy Ducha Świętego rzeczami światowymi - nawet dobrymi - takimi jak zdrowy rozsądek: to pomaga, ale Duch idzie dalej.



Musimy nauczyć się żyć w naszym Kościele z Duchem Świętym. Proszę, zastanówcie się nad tymi tekstami św. Bazylego, bardzo nam pomogą.

Następnie chcę powiedzieć, że w tym Synodzie - również po to, aby zrobić miejsce dla Ducha Świętego - jest priorytet słuchania, jest ten priorytet. I musimy przekazać wiadomość operatorom prasowym, dziennikarzom, którzy wykonują bardzo piękną, bardzo dobrą pracę. Musimy dać właśnie taki przekaz, który będzie odzwierciedleniem tego życia w Duchu Świętym. Potrzeba ascezy - przepraszam, że zwracam się w ten sposób do dziennikarzy - pewnego postu słowa publicznego, aby tego strzec. A to, co jest publikowane, niech będzie w tym klimacie. Niektórzy powiedzą - oni to mówią - że biskupi się boją i dlatego nie chcą, żeby dziennikarze mówili. Nie, praca dziennikarzy jest bardzo ważna. Ale musimy pomóc im to powiedzieć, to pójście w Duchu. A ważniejsze od priorytetu mówienia jest priorytet słuchania. I proszę dziennikarzy, aby to zrozumieli, aby wiedzieli, że priorytetem jest słuchanie. Kiedy był Synod o rodzinie, była powszechna opinia, wytworzona przez światowe myślenie, że chodzi o udzielenie komunii rozwiedzionym: i tak przystąpiliśmy do Synodu. Kiedy odbył się Synod dla Amazonii, pojawiła się opinia publiczna, presja, aby wprowadzić *viri probati*: weszliśmy w synod pod tą presją. Teraz są pewne spekulacje na temat tego Synodu: "co zamierzają zrobić?", "może kapłaństwo dla kobiet"..., nie wiem, te rzeczy mówią na zewnątrz. I mówią tak wiele razy, że biskupi boją się informować o tym, co się dzieje. Dlatego proszę was, osoby odpowiedzialne za komunikację, abyście dobrze wykonywali swoją funkcję, aby Kościół i ludzie dobrej woli - inni powiedzą, co chcą - zrozumieli, że nawet w Kościele priorytetem jest słuchanie. Przekazywanie tego jest bardzo ważne.

Dziękuję za pomoc nam wszystkim w tej "pauzie" Kościoła. Kościół zatrzymał się, tak jak Apostołowie zatrzymali się po Wielkim Piątku, w Wielką Sobotę, zamknęli się, ale my ze strachu tego nie zrobiliśmy. Ale to jest pauza. Jest to pauza całego Kościoła, słuchającego. To jest najważniejsze przesłanie. Dziękuję za waszą pracę, dziękuję za to, co robicie. I polecam, jeśli możecie, przeczytać te rzeczy św. Bazylego, one bardzo pomagają. Dziękuję.